

KAZIMIERZ ORZECOWSKI

Uniwersytet Wrocławski

Ius ducale w przywileju Henryka IV Probusa z 1290 roku

W ostatnich latach XIII wieku sposób zarządzania patrymonialną monarchią Piastów, o którym mówimy jako o systemie ciężarów prawa książęcego, należał już do przeszłości. Odzwierciedlony, i to dopiero w źródłach prawnych XIII stulecia, w immunitetowych i lokacyjnych przywilejach, został on nam przekazany tylko w szczegółowych nazwach, w sposób zupełnie pozbawiony ogólnych pojęć. Nie występuje w nim w ogóle nazwa *ius ducale*, będącego właściwą podstawą ówczesnego ustroju. Dlatego tym bardziej jest zaskakujące, że termin ów aż trzykrotnie występuje w wielkim przywileju Henryka Probusa dla wrocławskiego biskupstwa. Nie jest wykluczone, że akt ten, będący w pewnym sensie rozwinięciem i kontynuacją ugody księcia z 1287 r., kończącej wieloletni konflikt księcia z biskupem Tomaszem II, wpłynął na to, że dokument z 23 czerwca 1290 r. jest z jednej strony pozbawiony szczegółów tak charakterystycznych dla wszystkich immunitetowych przywilejów, z drugiej zaś obfituje w formuły bardziej ogólne.

Daje to możliwość poznania, jak konkretnie *ius ducale* było rozumiane na dworze najwybitniejszego ze śląskich książąt i w kręgu najważniejszej – w tamtym czasie – śląskiej książęcej kancelarii. Jest zrozumiałe, że to, co uda się z dokumentu wyczytać, odda znaczenie interesującego nas terminu dopiero w warunkach zaniku całego systemu. Ale jest też możliwe, że rzuci to pewne światło na sposób, w jaki „prawo książęce” mogło być pojmowane w czasach pełnego rozkwitu ciężarów tego prawa.

We właściwej narracji przywileju Probusa z 23 czerwca 1290 r.¹ w zawartych tam formułach immunitetowych można dostrzec pięć czynności księcia, z których tylko trzy ostatnie zawierają interesujący nas termin *ius ducale*. Wszystkie

¹ Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter, hrsg. von G.A. Stenzel, Breslau 1845, nr CCL.

te czynności rozpatrzmy pod kątem użytej w nich ogólnej terminologii w kolejności takiej, jaką zastosowano w Henrykowym dokumencie.

Oto formuła oddająca pierwszą czynność księcia: „damus, conferimus et liberaliter elargimur omnibus possessionibus, civitatibus, vicis, villis omnibusque prediis, tam rusticis quam urbanis puram, perfectam et integram libertatem ab omnibus serviciis Theutunici Juris atque Polonici, ab omnibus angaris et perangariis, collectis pariter et vecturis et aliis quibuscumque vexationibus, quocumque nomine censeantur”. Decyzję księcia oddają tu trzy czasowniki bliskoznaczne i nawet jednoznaczne, zgodnie ze średniowieczną kancelaryjną manierą. Wszystkie one określają darowiznę. Tutaj należałoby się spodziewać wymienienia również osoby obdarowanej, jest jednak inaczej. Dalsze wyrazy (wprawdzie podane w *dative*, co sugerowałoby, iż idzie o obdarowanych) wskazują bowiem na pewne formy osadnicze: miasta, wsie, przysiółki (rozumie się, że wraz z ich ziemiami) lub po prostu na ziemskie majątki. Dopiero w formule dotyczącej czwartej czynności wymieniono ów podmiot jako biskupstwo wrocławskie (*Wratizlouiensis ecclesia*), w piątej zaś konkretniej każdego wrocławskiego biskupa. Celownik użyty tu przy miastach, wsiach itp. należy zatem rozumieć nie jako obdarowanie przez księcia takiej osadniczej jednostki lub majątku nieruchomego, lecz tylko jako stwierdzenie, że „darowizna” (w rzeczywistości udzielone zwolnienie – libertacja) dotyczy ludności miast, wsi itp. Tylko bliższemu uściśleniu służy zastrzeżenie, iż libertacja dotyczy zarówno terenów wiejskich, jak i miejskich.

Przedmiotem darowizny jest uwolnienie, „wolność”, zupełna i niczym nieskrępowana, „czysta, pełna i nienaruszona”, od wszelkich powinności dotychczas obciążających ludność zamieszkującą owe miasta, wsie itp. Ciężary te określono kilkoma formułami jako wolność

– od wszelkich służebności wynikających z prawa niemieckiego oraz polskiego

– od wszystkich robocizn większych i mniejszych²

– od (wszystkich) danin, podobnie jak podwód

– od (wszystkich) jakichkolwiek uciążliwości, jakkolwiek byłyby nazywane.

Są to wszystko określenia częściowo pokrywające się, oddające immunitet ekonomiczny z wyraźną dążnością do tego, by obejmować nim zniesienie wszystkich ciężarów. Jest to pełna libertacja od obciążeń o gospodarczych treściach, w obu funkcjonujących na Śląsku (Średnim i Dolnym) porządkach prawnych, niemieckim i polskim. Inaczej mówiąc, jest to pełny i wszechstronny immunitet ekonomiczny, określony w sposób unikający jakichkolwiek określeń i nazw szczegółowych.

Dругa formuła: „liberantes expresse et nominatim terram Nizensem et Ot-machouiensem nec non et alia bona ecclesiastica infra Wratizlouiensem dyoce-

² Wyraz *angaria* w języku niemieckim oraz polskim tłumaczony jest jako *Frohndienst*, pańszczyzna. Mając na uwadze obiegowe rozumienie tych wyrazów, należy wykluczyć, by odnieść je do schyłku XIII wieku, dlatego posłużyliśmy się słowem „robocizna”. Zestawione w oryginale *angariae et perangariae* oddaliśmy jako „mniejsze lub większe”, co wydało się najwłaściwsze.

sim constituta, ab omnibus servitutibus supradictis”. Najpierw powtórzono w niej konkretne określenie książecej czynności z pierwszej formuły, tyle że w postaci czasownikowej (*liberantes*). Istotna rola tej formuły polega na skonkretyzowaniu przestrzennego odniesienia udzielanego immunitetu. Stwierdza, iż uprzywilejowanie następuje „wyraźnie” i „z imienia”, dotyczy ziem biskupiego zaopatrzenia w postaci obu ziem nyskiej i otmuchowskiej, a także, ale to już wyraźnie w drugiej kolejności, wszystkich innych majątków biskupich położonych we wrocławskiej diecezji. W takiej konkretyzacji przestrzennych odniesień kryje się aluzja do niedawnych wrogich działań Probusa przeciw biskupowi, w tym do zawładnięcia siłą obu wymienionymi ziemiami i do późniejszego wycofania się z nich księcia w ugodzie z 1287 roku.

Pozostałe trzy formuły, tzn. trzecia, czwarta i piąta, są szczególnie interesujące, ponieważ wszystkie mówią również o *ius ducale*. Oto trzecia: „renunciantes exnunc pro nobis nostrisque heredibus et successoribus quibuscumque, tam ex testamento, quam ab intestato venientibus, omni jurisdictioni et iuri ducali, quod nobis competebat in possessionibus supradictis”. Czynnością księcia jest tutaj zrzeczenie się (*renunciantes*) określonych przysługujących mu praw. Zrzeczenie ma skuteczność natychmiastową (*exnunc*), wiąże wszystkich Probusowych następców, czy to powołanych w testamencie (tutaj byłby następcą Henryk głogowski zgodnie z testamentem sporządzonym w tym samym dniu, co omawiany przywilej³), czy też weszliby we władanie księstwem w inny sposób. Zrzeczenie nie odnosi się do całego Probusowego księstwa, lecz tylko do posiadłości wskazanych w obu poprzednich formułach.

Na staranną natomiast uwagę zasługuje powiedzenie, że książę zrzeka się prawa, „które przysługiwało mu we wspomnianych posiadłościach”. Mianowicie użyty tutaj *pluralis* może również oznaczać, że zakres praw, których zrzekał się książę – w stosunku do różnych posiadłości bywał różny – nie musiał być zawsze ten sam.

Wreszcie zwrot tutaj dla nas najważniejszy: *omni jurisdictioni et iuri ducali, quod nobis competebat*. Mamy tu obok siebie dwie nazwy: jurysdykcję i prawo książęce, i trzeba ustalić, jaka jest ich wzajemna relacja.

Sprawy nie wyjaśnia spójnik *et*, ponieważ może działać jako łącznik, podkreślając identyczność obu rzeczy, albo też jako rozłącznik przeciwstawiający sobie obie rzeczy jako różne. Nie pomoże w tym także pojedyncza liczba użyta w odnośnym czasowniku (orzeczeniu), która z równym powodzeniem może świadczyć, że oba wyrazy są po prostu tym samym, oraz o tym, że *ius ducale* bezpośrednio w tekście wyprzedzające orzeczenie jest czymś innym niż *iurisdictio*. O tym drugim świadczyć by mógł też zaimek *quod*, mający formę nijaką (*neutrum*) tak samo jak *ius*, też będące rodzaju nijakiego, podczas gdy *iurisdictio* jest rzeczownikiem żeńskim. W sumie są tu trzy interpretacyjne możliwości: że oba wyrazy oznaczają dwie różne rzeczy, że są bliskoznaczne albo

³ Urkunden..., nr CCLI.

że mówią o jednej tylko rzeczy, podając dla niej dwie nazwy, zgodnie z obyczajem średniowiecznej dyplomatyki.

Mówimy o tym, ponieważ chcemy przybliżyć znaczenie, w jakim mowa jest o *ius ducale* w Probusowym dokumencie. Na razie, w świetle tej formuły, wydawałoby się, że chodzić tu może o dwie różne rzeczy. Że w szczególności *ius ducale* nie jest jednoznaczne z samą tylko książęcą jurysdykcją. Ciężary prawa książęcego były skomplikowanym i szerokim systemem, obejmującym oprócz świadczeń również podległość sądownictwu monarchy, jego urzędników i w ogóle ich władzy. Na coś takiego (tzn. że pojęciowo *ius ducale* wykraczało poza samo tylko sądownictwo) mogłoby też wskazywać słowo *omnis* odniesione do obu wymienionych określeń, sugerujące, że każde z nich mogło być treściowo różnolite, a także *pluralis* użyty przy określaniu posiadłości, w których dotychczas funkcjonowało zarówno owa *jurisdictio*, jak i *ius ducale*.

Czwarta formuła zawiera określenie podmiotu, na którego rzecz książę zrzekł się pewnych swych dotychczasowych praw: „conferentes eciam Wratizauiensis ecclesie dominium, jurisdictionem et facultatem majoris iudicii supra causis sanguinum et specialiter super omnibus causis majoribus, que jus ducale actenus contingebant”. Tutaj jeszcze większe jest terminologiczne zamieszanie, ponieważ zestawiono aż cztery określenia: *dominium*, *facultas*, *majus iudicium*, *jurisdictio* z *ius ducale*. Przez *dominium* w tej formule stwierdza się jedynie, że odbiorca przywileju (biskupstwo wrocławskie) staje się właścicielem, czyli podmiotem praw, których zrzekł się książę. Z kolei *facultas* to zdolność, kompetencja w szerokim znaczeniu, tutaj jako kompetencja do sprawowania wyższego sądownictwa, *jurisdictio* to władza sądenia w ogóle – i z nimi zestawione jest na końcu również interesujące nas *ius ducale*. Trudność tutaj polega na tym, że prawo książęce mieści w sobie znaczeniowo każde z poprzednich trzech określeń. Znaczy to, że jest ono pojęciowo najpełniejsze i dlatego nie może być wyłącznie identyfikowane z żadnym z nich. Jeżeli jednak wziąć w całości czwartą formułę, okaże się, że trudność ta była tylko pozorna. Rozwiązanie przynosi końcowy jej wyraz *contingebant*, który określił stosunek czterech użytych określeń do „książęcego prawa”. Konstatował, że „dotychczas” (*actenus*), czyli przed wydaniem przywileju, sprawy zawarte w owych określeniach „dotyczyły” lub też w jakiś sposób „były spokrewnione” – inaczej mówiąc, iż były objęte przez prawo książęce.

W ten sposób uzyskujemy tu potwierdzenie wcześniejszej obserwacji, że *ius ducale* w każdym wypadku było szersze niż towarzyszące mu różne określenia, że je pojęciowo obejmowało. Wniosek ten mogłaby osłabiać wątpliwość, czy rzeczywiście wszystkie określenia poza *ius ducale* jego właśnie „dotyczyły”. Sądzić tak można by, gdyby względny zaimek „które” (*que*) odnieść tylko do *causae maiores* (czyli że tylko one „dotyczyłyby dotychczas” prawa książęcego), nie zaś do wszystkich, ale taka interpretacja byłaby raczej nieprawdopodobna.

Ostatnia piąta formuła różni się tym od poprzednich, iż dotyczy wyłącznie zaopatrzenia biskupiego, czyli późniejszego księstwa nysko-otmuchowskiego:

„conferentes eidem libertatem in terra Nizensi predicta et Otmachouiensi, tam in iudiciis quam moneta, volentes, ut episcopi qui pro tempore fuerint in ibidem plenum dominium perfectumque in omnibus habeant ius ducale”. Odnotujmy najpierw, iż w formule tej instytucjonalne określenie odbiorcy przywileju z formuł poprzednich (ecclesia Wratislaviensis) zostało już ukonkretnione: w praktyce idzie bowiem o każdorazowego (*qui pro tempore fuerint*) biskupa.

Książęca czynność odzwierciedlona tutaj jest nazwana jako „nadanie” (*confero*), podobnie jak w poprzednich formułach. Niemniej jednak sam przedmiot nadania, czyli dane prawo, w sposób raczej mylący zostało określone jako „wolność” – *libertas*. Jest możliwe, iż użyto tu innego sformułowania dlatego, że *libertas* została ograniczona przestrzennie tylko do ziem nyskiej i otmuchowskiej (nie dotyczyła innych biskupich majątków), przedmiotowo zaś do dwu dziedzin – do jurysdykcji i prawa do bicia monety. Łączny zakres praw nadanych przez księcia został w tej formule określony dwojako: raz jako *dominium*, drugi raz zaś jako *ius ducale*.

Dominium w tym ujęciu to nie tyle „własność”, ile raczej „władztwo”, „władanie”, sprawowanie władzy w obu wymienionych dziedzinach. Ponadto zastrzeżono, że owo władztwo ma być „pełne” (*plenum*), co można rozumieć jako żadnymi ograniczeniami nieobciążone, jako mające pełną skuteczność itp. Natomiast *ius ducale* w tej formule jest nie tylko pełne (jeżeli rozciągnąć na nie przymiotnik dodany do *dominium*), lecz także „rzeczywiste” (*perfectum*). Jak widać, i tu możliwa jest ewentualność już poprzednio podniesiona przy innej formule. Mianowicie, że każdy z owych przymiotników ma inne odniesienie („pełne” tylko do władztwa, „rzeczywiste” do *ius ducale*), ale również jest prawdopodobne, iż jeden i drugi na równi dotyczy obu określeń. Podobnie ma się rzecz z nader tutaj istotnym *in omnibus* („we wszystkich sprawach”) użytym przy *ius ducale*. Nie ma bowiem pewności, czy wedle tego tekstu również *dominium* należy uważać za pełne i do wszystkich spraw (przywilejem objętych) odniesione. Jest to jednak prawdopodobne, ponieważ w tekście *dominium* i *ius ducale* są widocznie i blisko powiązane.

* * *

Zamiarem naszym było poznać konkretniejsze rozumienie terminu *ius ducale* w końcowych latach XIII stulecia. Instytucja ta była wprawdzie podstawą państwowego ustroju co najmniej przez 400 lat, jednak praktycznie jest nieobecna w ówczesnych źródłach. Wystąpiła dopiero w terminologii przywileju z 1290 r., czyli w źródle prawnym, nie tylko narracyjnym, kronikarskim. Ponieważ przeprowadziliśmy już zamierzone tutaj interpretacje odpowiednich formuł przywileju Henryka Probusa – czas jest zebrać zgromadzone obserwacje.

Przed wszystkim zwróciło uwagę, że wśród terminologii użytej w tych formułach *ius ducale* zdaje się mieć pozycję dominującą, nawet jako odrębna in-

stytucja. Pod względem treściowym (i również w tekście) jest ona najbliższa jurysdykcji, z tym jednakże, że obu ich nie można utożsamiać. Dlatego też najbliższe prawdy mogłoby tu być powiedzenie, iż w Probusowym przywileju *ius ducale* była to pełnia jurysdykcji „oraz coś jeszcze”.

W ten sposób stanęliśmy wobec konieczności uprawdopodobnienia, co kryjemy pod naszym zagadkowym „coś jeszcze”.

Przy rozpatrywaniu początkowej formuły immunitetowej przywileju zwróciliśmy uwagę, że unika ona starannie jakichkolwiek konkretnych nazw, jakich system ciężarów prawa książęcego znał tak wiele. Jak dużo wysiłku wkłada ona w oddanie pełni ekonomicznego immunitetu wyłącznie przez przeciwstawianie różnych jak najogólniejszych par określeń. A wszystko to, byle tylko nie podawać szczegółowych nazw. Wyjaśnienie tej stylistyki dokumentu wydaje się proste. Oto ewidentnie archaiczne nazwy usług i danin świadczonych z dawien dawna w systemie obciążeń ludności teraz już nie były znane, ponieważ zupełnie wyszły z użycia. To zaś oznacza, że w ostatnich latach XIII wieku dawny system ciężarów prawa książęcego już nie istniał, że należał do odległej przeszłości. We wniosku tym nie ma niczego nowego. Powszechnie wiadomo, że przełom XIII i XIV wieku był czasem, gdy dawna monarchia patrymonialna przekształcała się już w państwo stanowe.

Powróćmy teraz do naszego wniosku, że *ius ducale* z przywileju z 1290 r. obejmuje przede wszystkim jurysdykcję wyższą i niższą, ale obok nich jeszcze jakieś inne prawa. Oto w świetle naszego wyводу były to te wszystkie władcze uprawnienia, które pozostały w ręku dzielnicowych książąt po zaniku systemu ciężarów prawa książęcego. W sumie zatem *ius ducale* w tym czasie oznaczało zakres władzy i praw przysługujących jeszcze dzielnicowym książętom przed zjednoczeniem części ziem polskich pod berłem Władysława Łokietka.

W świetle powyższego należy jeszcze zmodyfikować interpretację ostatniej, piątej formuły, zwłaszcza zaś jej końcowej frazy. Mianowicie *in omnibus*, na które zwracaliśmy uwagę, można by rozumieć jako odniesienie do wszystkich innych niż sądownictwo dziedzin władzy pozostających w ręku księcia. Podobnie w końcu interpretacji czwartej formuły należałoby większe znaczenie przypisać słowu *contingebant*. Można by je pojmować jako przeciwstawienie ogólnej władzy księcia występującej jako *ius ducale* postanowieniom zawartym w przywileju.

Zaproponowane tu rozumowanie i wywiedziony z niego ówczesny sens *ius ducale* są przydatne również pod innym względem. Mianowicie na ogół odrzuca się pogląd, iż wrocławscy biskupi zagarnęli dla siebie tytuł i pozycję śląskich książąt, właśnie wykorzystując przywilej Probusa z 1290 roku. Pogląd ten odrzucano, uznawszy, że wrocławski książę przekazał w nim biskupom wyłącznie pełnię immunitet ekonomiczny i sądowy, nie zaś choćby tylko okrojone władztwo terytorialne w ziemi nysko-otmuchowskiej. Być może przeto, w świetle tego, co tu powiedziano, pogląd ów należałoby odpowiednio zmodyfikować.

Das *ius ducale* im Privileg Heinrichs IV. Probus aus dem Jahre 1290

Zusammenfassung

Alle öffentlichen Lasten und die gesamte territoriale Verwaltung in dem patrimonischen Staat der ersten Piasten bildeten ein System der so genannten *onera ius ducalis*, wie es in der Fachliteratur bezeichnet wird. Da diese Bezeichnung in den Immunitäts- und Lokationsurkunden des 13. Jahrhunderts nicht benutzt wird, sucht der Autor die genauere Bedeutung des *ius ducale*, das im großen Privileg Heinrichs IV. Probus für die Breslauer Kirche aus dem Jahre 1290 zum ersten Mal, und dabei sogar dreimal, auftaucht, festzustellen. Er konstatiert hierbei, dass unter diesem Begriff nur die übriggebliebenen Reste der früheren herzoglichen Macht verstanden wurde.